Rok IX Nr. 19 Sosnowiec, sobota 20 stycznia 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; D... WA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GR... ZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Precz ze szpiclem!

Burzliwe posiedzenie sejmu. — Nowy poseł z Zagłębia p. Wojnar-Byczyński złożył ślubowanie. — Demonstracja przeciwko posłowi Kulczyckiemu.

WARSZAWA, 19. 1. Otwierając dzisiejsze posiedzenie sejmu marszałek Switalski zakomunikował, że poseł Tadeusz Zebracki (BB) zrzekł się mandatu poselskiego. Sejm uznał mandat za wygasły. Następnie złożyli ślubowanie w poselstwie nowi posłowie Ludwik Kulczycki (N. P. R.), Adam Korylowicz (PPS) Władysław Przytocki i Stefan Byczyński Wojnar z Zagłębia.

Gdy marszałek wezwał do ślubowania posła Kulczyckiego, poseł Lipiński (BB) krzyknął: **„Agent rządów zaborczych"**. Z ław BB rozległy się różne okrzyki, jak „precz ze szpiclem" itd. Wrzawa trwała dłuższy czas.

Następnie sejm przystąpił do porządku dziennego. Po referacie posła Syty przyjęto projekt ustawy o ustaleniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego.

Kolei poseł Limberger (BB) referował projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielonych na odbudowę budynków zniszczonych, lub uszkodzonych przez powódź w roku 1927. Projekt ustawy wraz z rezolucją przyjęto. Po odesłaniu do odnośnych komisyj w pierwszem czytaniu 10-ciu projektów ustaw przystąpiono do sprawy nagłości wniosku klubu stronnictwa ludowego „w sprawie bicia i znęcania się policji państwowej nad bezbronną niewinną ludnością wiejską w zachodniej i środkowej Małopolsce".

Poseł Krysa (Str. Ludowe), uzasadniając nagłość tego wniosku wystąpował przeciwko organom policji i wśród ciągłych okrzyków cytował z tekstu wniosku nagłego niektóre wypadki bicia przez policję. Poseł Sanojca (BBWR) podkreślił, że w pewnej wsi **byli zabici dwaj policjanci**. W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono i wniosek, jako zwykły marszałek odesłał do komisji. Przed zamknięciem posiedzenia do oświadczenia osobistego zabrał głos poseł Lipiński (BB). „Ponieważ zwykłem odpowiadać za czyny, a słowa moje utonęły w hałasie, oświadczam publicznie, że **uważam Ludwika Kulczyckiego za agenta państw zaborczych, niegodnego piastowania mandatu w tej izbie.**

Pod adresem posła Kulczyckiego odezwały się okrzyki na ławach BBWR. Zamykając posiedzenie marszałek zakomunikował, że o następnem posiedzeniu posłowie będą powiadomieni pisemnie.

Nowe listy płac

szykują już na 1-go lutego.

WARSZAWA, 19. 1. Władze skarbowe kończą już przygotowania do wypłaty pensyj urzędniczych na 1-go lutego według nowego uposażenia.

W niektórych ministerjach ukończone już zostały prace nad zaszeregowaniem pracowników do nowych grup płacy, w innych są na ukończeniu.

Co się tyczy ministerjum sprawiedliwości, to poleciło ono prezesom sądów apelacyjnych, aby pewną ilość sędziów i urzędników przedstawić do wyższego zaszeregowania w tych wypadkach, w których sędziowie i urzędnicy zbliżeni są w poborach do wyższej grupy.

Przy stawianiu odnośnych wniosków prezydja sądów apelacyjnych uwzględniać mają kwalifikacje proponowanych osób, długość ich okresu służbowego oraz pełnienie kierowniczego stanowiska.

Skoczył w otchłań szybu

Straszna śmierć bezrobotnego górnika

KRÓL. HUTA, 19. 1. Kopalnia Pokój w Nowym Bytomiu była dziś rano terenem strasznego wypadku. 50-letni Emil Cwolek górnik z Nowego Bytomia prawdopodobnie na skutek rozstroju nerwowego skoczył do szybu głębokości 420 metrów Cwolek poniósł śmierć na miejscu. Ciało jego straszliwie zniekształcone, wydobyto Cwolek pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

TRAGEDJA INDYJ

Nowe wstrząsy ziemi

LONDYN, 19. 1. Na terenach północnych Indyj, zniszczonych z początkiem tygodnia przez trzęsienie ziemi, odczuto wczoraj nowe wstrząsy, które spowodowały zawalenie się domów, ocalałych po ostatniej katastrofie.

Wstrząsy te pociągnęły za sobą znaczną ilość ofiar, bowiem w domach tych urządzone były prowizoryczne lazarety. Wielkie przestrzenie kraju zalane zostały przez wodę, bowiem rzeki, których koryta zostały przez wstrząs podniesione, lub przerwane, torują sobie nowe drogi.

Wobec zniszczenia 50 mostów kolejowych, akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Istnieje obawa, że w nieszczęsnym kraju wybuchną epidemiczne choroby.

Daje się także zauważyć brak wody do picia, w rzekach bowiem woda przesycona jest siarkowodorem i innemi związkami siarki.

Komuniści zbombardowali elektrownię

Szybka akcja rządu zapobiegła rozruchom

PARYŻ, 19. 1. Z Lizbony donoszą: W nocy z 17 na 18 bm. komuniści rzucili kilka bomb na elektrownię. Miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Nad ranem uszkodzenie zostało naprawione i w ciągu dnia panował spokój zarówno w stolicy, jak i na prowincji. Sprawcy rozruchów ukryli się w bliskim lesie, który otoczono wojskiem. Rząd obradował przez całą noc. Urzędowy dziennik podkreśla szybkość i energję władz w stłumieniu zbrodniczych zamachów agitatorów komunistycznych.

Wizyta posłów

Japonji i Persji.

WARSZAWA, 19. 1. Prezesowi rady ministrów Jędrzejewiczowi złożyli dziś wizyty nowo akredytowani posłowie Japonji i Persji.

Posiedzenie komisji budżetowej sejmu.

WARSZAWA, 19 1. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych dokonano przydziału referatów oraz przyjęto szereg rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji drobniejszych układów konwencyjnych i porozumień z poszczególnemi państwami. Do ważniejszych należą projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokułu dodatkowego i konwencji między Rzeczypospolitą i Z. S. R. R. o spławie materjałów drzewnych na rzekach granicznych.

———oOo———

Parobek-uwodziciel sterylizowany

przez dziewczęta wiejskie

WILNO, 19. 1. We wsi Listuny pod Wilnem wydarzył się niezwykły wypadek.

Do mieszkania znanego w okolicy uwodziciela dziewcząt, Franciszka Markuna w czasie randki z 17-letnią Agnieszką Wiśniewską wpadło kilka dziewcząt, które obezwładniły Markuna i dokonały na nim sterylizacji.

Markuna w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

„Operatorki": Marję Łudziszównę, Kazimierę Drakównę, Janinę Wołdównę i Elżbietę Tomaszewską pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

———oOo———

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 19. 1 W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane.

Zł. 50.000 na nr.: 27813.

Zł. 10.000 na n-ry: 73904 119142 75335 77130.

Zł. 5.000 na n-ry: 96846 115133 27038 79509.

Zł. 2.000 na n-ry: 7758 15297 28137 31516 43597 81965 88230 95246 125263 131785 134123 152342 158788 159158 161840 5118 14096 18479 26752 50181 50367 52624 94968 112916 134793 146733 154188 159320 166298.

Zł. 1.000 na n-ry: 3473 12031 29072 34800 43585 46069 49515 53343 562[illegible]0 65268 65296 69857 80725 88886 96124 96923 98231 99455 100262 105268 106274 110248 115069 116610 118073 119079 1197[illegible]5 122229 128387 143937 145223 151089 161305 165747 2465 3896 7504 17635 22395 28975 33823 39187 41774 48944 50478 50518 56946 59066 6[illegible]24 65331 67703 73697 75236 84319 104224 112303 113299 124593 127435 131716 1[illegible]024 137777 141446 146406 148646 157955 164491 166801 167090.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

FRANCJA PONOWNIE OTWORZY SWE KONSULATY W SOWIETACH

PARYŻ, 19.1. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby deputowanych Herriot zaznajamiał członków komisji z głównemi postanowieniami francusko — sowieckiego układu handlowego.

Jedno z tych postanowień przewiduje, że delegacja handlowa ZSSR we Francji będzie mogła tworzyć filje w niektórych miastach francuskich.

W związku z tem jeden z deputowanych postawił pytanie, czy wzamian Francji nie powinna być dana możliwość ponownego otwarcia konsulatów francuskich w niektórych miastach rosyjskich.

—)o(—

PRZYWRÓCENIE STOPNI NAUKOWYCH W ROSJI.

RYGA, 19.1. Według doniesień z Moskwy ukazał się dekret rządu sowieckiego, przywracający stopnie naukowe, skasowane po rewolucji październikowej w 1917 r. Dekret wprowadza dla absolwentów wyższych uczelni stopień kandydata nauk oraz stopień doktora dla osób, przedstawiających specjalne rozprawy naukowe. Poza tem przywrócone będą stanowiska docentów i profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, jak to miało miejsce w uniwersytetach rosyjskich przed rewolucją.

—oOo—

UDAREMNIONY ZAMACH STANU W PORTUGALJI.

PARYŻ, 19.1. Agencja „Havasa" donosi z Lizbony, że w nocy ze środy na czwartek władze portugalskie zlikwidowały próby obalenia obecnego rządu. Już od kilku dni policja była w posiadaniu wiadomości, że związki zawodowe, opanowane przez żywioły komunistyczne zamierzają w czwartek rano ogłosić strajk powszechny, aby w ten sposób wymusić dymisję rządu i utworzyć tymczasowy komitet rewolucyjny.

Dokonano licznych aresztowań wśród przywódców związków zawodowych, przy których znaleziono bomby i rewolwery.

—oOo—

PRZYGOTOWANIA DO NARODOWEGO ZLOTU HARCERSKIEGO.

Główna kwatera harcerzy rozpoczęła już prace przygotowawcze do wielkiego narodowego zlotu harcerskiego, który odbyć ma się w roku przyszłym.

Obecnie rozważana jest kwestja, czy zlot ma mieć charakter propagandowy, czy też wychowawczy. Jako miejsce zlotu brane są pod uwagę bądź okolice Warszawy, bądź też okolice Bośni i Trzebini.

Ogólnopolski zlot harcerski połączony będzie ze zlotem harcerzy słowiańskich, ponadto zaś zapowiedziany już został również liczny udział gości z innych krajów Europy. Ogółem przypuszczalna liczba uczestników zlotu wyniesie około 15 tys. osób, w tem około 4 tysiące gości zagranicznych.

—oOo—

„ZAGINIONA".

PARYŻ, 19.1. Pomiędzy wieloma procesami, wytoczonemi towarzystwu kolejowemu po tragicznej katastrofie pod Lagny, znalazła się skarga rodziców szczególnie dotkniętych wypadkiem; nie mogli nawet odnaleźć ciała córki, prawdopodobnie całkowicie zwęglonego.

Lecz oto sprawa przybrała nieoczekiwany obrót. Nieszczęśliwi rodzice wycofali skargę. Dziewczę — mimo oświadczenia, że jedzie tragicznym pociągiem — znajdowało się w chwili katastrofy w uroczym zakątku pod Paryżem, gdzie zdarzyła jej się przygoda, niewiele mająca wspólnego z katastrofą kolejową.

Rodzice „ofiary" wolą niewątpliwie przygodę od wydarzenia pod Lagny.

Żona największego oszusta o mężu i o sobie.

„Nie wierzę w samobójstwo..." —

PARYŻ, 19.1. Najbardziej modną i aktualną postacią jest w tej chwili „Madame Stawisky". W dziennikach roi się wprost od wywiadów z wdową po oszuście.

Stawiska gra rolę bardzo czułej żony i matki, a może jest taką w istocie. Oto co mówi prasie:

— Niektóre pisma dziś twierdzą, że mojego nieszczęśliwego męża zrujnowały kobiety. Jest w tem dużo prawdy. Posługiwał się on niemi jako szpiegami w swoich bardzo zawiłych interesach. Pytałam go, dlaczego zawsze w czasie przechadzek towarzyszy nam zawodowy bokser, albo też rekordzista w walce dżiu-dżitsu. Odpowiadał, że to są jego przyjaciele, oraz, że ma bardzo wielu zazdrosnych nieprzyjaciół. Mąż mój wstawał codziennie o 7-ej rano. Między godz. 8 a 11-tą

telefonowali stale do niego ministrowie i wybitni finansiści.

Osoby stojące na najbardziej wpływowych stanowiskach Francji stykały się z moim mężem codziennie, a dziś twierdzą ci ludzie, że nigdy męża nie znali.

W ostatnich tygodniach odnosił się Sasza do mnie i do dzieci z niezwykłą czułością. Im bardziej był on czuły, tem jaśniej rozumiałam, że

zbliża się jakaś katastrofa,

której niestety ja nie potrafię zapobiec.

ON NIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWA.

W przededniu Wigilji świąt Bożego Narodzenia odezwał się do mnie: Kochanie, muszę wyjechać. Tissier został aresztowany w Bayonnie; to jest koniec pieśni; nie pytaj mnie, dokąd idę, spodziewam się, że dam ci wkrótce znać o sobie.

Sasza płakał. Spodziewam się — mówił dalej — że święta Bożego Narodzenia uda mi się spędzić w waszem towarzystwie. Najlepiej byłoby, ażebyś opuściła dom i zamieszkała w jakimś pensjonacie.

Do tej pory nie powiedziałam niczego dzieciom. Michalinka domaga się ciągle, ażeby ją zaniesić do ojca. Sasza zginął. Znikł z mojego życia i z życia moich dzieci. Teraz muszę dbać o przyszłość moich dzieci.

Sasza był ubezpieczony na 5 miljonów franków,

ale towarzystwo asekuracyjne stawia pewne trudności. Muszę szukać jakiejś pracy. I Bóg to raczy wiedzieć, jaką będę musiała wziąć posadę.

— Mąż pani pisze w liście wyraźnie o samobójstwie — odzywa się dziennikarz.

Pani Stawiska zaprzecza gwałtownie.

— On nie pisze o samobójstwie,

pisze o zniknięciu.

A potem zaraz przechodzi na inną kwestję:

— Oto pisze: Skończyłem dzisiaj 43 lat... W metryce mojego męża widnieje data urodzony 20 listopada 1886 r. w Słobódce w Rosji. Według tej daty miałby 47 lat. Czyżby się pomylił o cztery lata pisząc list? Nie mogę tego zrozumieć. Pismo pochodzi z ręki mego męża. Zresztą nikt inny nie potrafiłby się odezwać w liście pożegnalnym na tyle ciepłych i serdecznych słów.

— Ale

ON NIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWA.

Wiem dobrze o tem i mam na to dowody. W pierwszej chwili wierzyłam w to, że Sasza dobrowolnie rozstał się z życiem. Przedstawiono mi sprawę w bardzo prawdopodobnem świetle. Ale dziś nie wierzę tem wszystkiem. Żandarm, który pierwszy wszedł do pokoju twierdził, że mąż mój chciał jeszcze drugi raz strzelić do siebie, wtedy to, jak mówi, wyrwał mu rewolwer i rzucił na łóżko. Czy pan wierzy w to, że człowiek z ciężką raną postrzałową w skroń, ma jeszcze świadomość? A po zatem pierwsza wersja o samobójstwie brzmiała zupełnie inaczej. Mówiono, że Sasza w chwili wyważenia drzwi leżał jak trup na ziemi.

W pierwszej chwili nie mówiono nic o wyrwaniu mu rewolweru. O tem zaczęto mówić dopiero wtedy, kiedy wyraziłam zdziwienie, że rewolwer leży na łóżku.

Ale jest jeszcze jedna sprawa bardzo tajemnicza. Oto w rewolwerze mojego męża brakowało tylko jednej kuli. Ja jednak rozglądnąwszy się w pokoju

znalazłam drugą łuskę z rewolweru.

Skądże ona pochodzi? Nikt nie mógł mi dać na to odpowiedzi. Policja przyrzekła, iż zanotuje ten fakt w protokule. Jak dotychczas w protokułach policyjnych niema o tem wzmianki. To przecież jest zastanawiające, nieprawdaż?

I jeszcze jedno. Zrozpaczona i pełna niepewności przeszukiwałam pokój. W pewnym momencie odkryłam w ścianie ślad kuli. Kiedy zapytałam policję, skąd ten ślad pochodzi oświadczono mi, że niedawno wyciągano haki ze ścian (!). Skąd zresztą wziął się rewolwer u mojego męża? Nigdy przedtem nie posiadał broni... Początkowo opowiadano o tem, że mój mąż kupił rewolwer w Paryżu przed ucieczką. Okazało się, że to nieprawda. Towarzysz męża Voix twierdzi, że się pomylił i odwołuje dziś ze łzami zeznanie, jakoby kiedykolwiek kupował dla Saszy rewolwer.

Wiele dałabym za to, ażeby się dowiedzieć, skąd ten rewolwer pochodzi!

— Nie, dziś nie wierzę już w samobójstwo i nie spocznę dopóty, dopóki nie dowiem się całej prawdy.

Znaleziono listę skompromitowanych?

PARYŻ, 19. 1. Z Bayonne donoszą, że w czasie rewizji domowej w mieszkaniu aresztowanego burmistrza Garata znaleziono dokument, który zawiera dokładną listę szeregu skompromitowanych wybitnych osobistości. Nazwiska te są trzymane w ścisłej tajemnicy.

„Echo de Paris" donosi, że na zasadzie dochodzeń, wdrożonych przez rząd przeciwko wmieszanym w aferę Stawiskiego, paryski prokurator Bressard oraz prefekt departamentu Basc - Pyrenees zostali przeniesieni na emeryturę z powodu zaniedbania obowiązków. Również został zwolniony ze służby jeden z wyższych funkcjonarjuszy policji w Paryżu.

Echa awantury i usiłowania pobicia sędziego w Sosnowcu.

Sąd apelacyjny ogłosił wieczorem wyrok w sprawie usiłowania dokonania linczu na osobie sędziego śledczego w Sosnowcu, Derke.

Swego czasu sędzia Derke sądził dwuch złodziei w Sosnowcu, niejakiego Wierzchowskiego i niejakiego Delasa, skazując jednego na półtora roku więzienia, a drugiego na rok więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku skazujące go złodzieje schwycili lichtarz i rzucili go w sędziego. Był to jakby sygnał, po którym zgromadzone na sali rodziny oskarżonych rzuciły się na sędziego, usiłując go zabić. Sędzia z trudem schronił się, a wówczas rozwścieczeni przestępcy zdemolowali salę sądową.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za ten napad Wierzchowskiego na 5 lat więzienia. Delasa na 2 lata więzienia, 15 krewnych oskarżonych na kary od 6 miesięcy do 2 lat więzienia. Oskarżeni odwołali się z apelacją od wyroku. Sąd apelacyjny po rozpoznaniu sprawy wyrok całkowicie zatwierdził.

Poważne nadużycia w magistracie kieleckim.

Już od dłuższego czasu krążyły po mieście pogłoski o poważnych nadużyciach w magistracie kieleckim popełnionych przez naczelnika wydziału egzekucyjnego p. Edmunda Kozłowskiego, oraz 3-ch jego inkasentów. Początkowo nadużycia te miały wynosić 40 tys. zł., ale później ustalono, że sięgają one tylko sumy 6.500 zł.

Wskutek ujawnienia nadużyć E. Kozłowski zwolniony został z zajmowanego stanowiska z dn. 1 stycznia b. r., a prezydent miasta sprawę przekazał prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Kielcach. Zaznaczyć należy, że jeszcze przed ujawnieniem nadużyć Kozłowski zwracał na siebie uwagę wysokim trybem życia i był tytułowany w restauracjach „hrabią".

Istotna suma nadużyć będzie niezawodnie większa, lecz obecnie nie można jej dokładnie ustalić, gdyż oszukańcza trójka z p. „hrabią" na czele już od dłuższego czasu przeprowadzała niedozwolone machinacje przy wpisywaniu do ksiąg ściąganych podatków.

Śledztwo trwa. Bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach.

Katastrofa, jakiej nie znały Indje.

KALKUTA, 19.1. Trzęsienie ziemi, jakie na początku bieżącego tygodnia nawiedziło całe Indje północne, jest jedna z największych katastrof w historji indyjskiej.

Chociaż do chwili obecnej brak szczegółów i dokładnych danych o ilości ofiar władze oceniają liczbę zabitych na przeszło 19.000 osób. Według zeznań naocznych świadków katastrofy, cyfra ta jest wcale nie przesadzona.

Na podstawie sprawozdań z terytorjów u podnóża Himalajów, gdzie trzęsienie ziemi wyrządziło największe szkody, szereg miejscowości leży w gruzach.

W samem Bettiah liczba zabitych wynosi przeszło tysiąc, a w Darbhanga zgórą 300.

Według dotychczasowych doniesień wśród ofiar niema żadnych europejczyków.

W urzędowych kołach indyjskich panuje przekonanie, że upłynie jeszcze kilka tygodni zanim nadejdą szczegóły z nawiedzonych katastrofą terytorjów zwłaszcza z miejscowości dalej położonych.

PRZYJAZDY CUDZOZIEMCÓW DO POLSKI.

Jak wynika z ostatnich danych głównego urzędu statystycznego polskie placówki konsularne wydały w roku budżetowym 1932-33 200.571 wiz cudzoziemcom na wjazd do Polski. Z ogólnej liczby wiz 112.567 przypada na wizy pobytowe, oraz 88.004 na wizy przejazdowe.

Konsulaty polskie w państwach europejskich wydały ogółem 191.050 wiz, w krajach pozaeuropejskich 9.5212 wiz.

Największą liczbę wiz wydały konsulaty polskie w Niemczech, mianowicie 105.686 wiz, w tem 70.911 pobytowych i 34.775 przejazdowych. Z krajów pozaeuropejskich największą liczbę wiz wydały konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych, mianowicie 7.477 wiz, z tego w Nowym Jorku 6.391

PRZED WIELKIEMI ZDARZENIAMI NA DALEKIM WSCHODZIE

Gorączkowe przygotowania na rok bieżący w Mandżurji i Japonji. — Azjaci jako „zbawcy świata". — Co mówi japoński minister wojny Araki. Prasa mandżurska ostro atakuje sowiecką administrację kolei północno-mandżurskiej.

Napięcie na Dalekim Wschodzie nie zmniejsza się. Podczas gdy po stronie sowieckiej czynione są gorączkowe przygotowania wojskowe i przedsiębrane są różne zarządzenia celem uspokojenia ludności (ulgi podatkowe i t. p.) w Mandżurji przygotowuje się różne uroczystości, jak koronacja władcy Pu-i itp.

Japończycy wytrwale zasilają swą pozycję w Mandżurji. Za wojskami, które oczyszczają kraj przychodzą emigranci, narazie jeszcze nie w wielkiej liczbie, ale za to ludzie wybierani, młodzi, silni, którzy odbyli specjalne kursa dla zaznajomienia się z miejscowemi warunkami życiowemi. Ci stać się mają punktem oparcia w owej sieci, jaka zakładana jest dla łatwiejszego opanowania Dalekiego Wschodu. Japończycy oczywiście nie zapominają też o przygotowaniu ludności do wojny o Daleki Wschód, co sądzić należy z tego, że rozpoczęto wydawać dużą ilość pism w języku japońskim, chińskim, rosyjskim i angielskim. Pisma te są orędownikami interesów japońskich. Jedno z tych pism, wychodzące w dwóch wydaniach, chińskiem i rosyjskiem, a które jest oficjalnym organem rządu mandżurskiego, jest bardzo ciekawe, ze względu na to, że odzwierciadla nastroje i ujawnia projekty dotyczące Dalekiego Wschodu.

O wielu sprawach mówi się już całkiem otwarcie. Oto urywek artykułu wstępnego zamieszczonego w jednem z tych pism, charakteryzujący dzisiejsze nastroje i poglądy kół rządzących japońskich i mandżurskich.

„Z woli historycznych losów — pisze „Gun-Bao" — generalna bitwa pomiędzy ofenzywą materjalizmu a kulturą ducha, jako podstawą życia, stoczona musi być na nieskończonych przestrzeniach kontynentu azjatyckiego. Forma przyszłego starcia nie jest znana i nikt nie może przewidywać, w jakiej formie do tego starcia dojdzie. Ale istota dramatycznego starcia pomiędzy imperjalistycznym oportunizmem, grożącym zalewem całemu światu, a kulturą duchową — jest jasna. Jeżeli Azja w problemie tym jest areną walki, to nabiera wyjątkowego znaczenia dla całej historji ludzkości. Ale ze straszliwą wyrazistością odczuwa się, jak się zbliża czas tego mierzenia sił. Jesteśmy przekonani — zauważa pismo mandżurskie — że właśnie rok 1934 będzie rokiem tego nieuniknionego boju"...

W ten sposób daje się ideologiczną podstawę panjapońskiemu ruchowi na Dalekim Wschodzie. Azjaci, a zwłaszcza japończycy, jako naród, przedstawiają się światu jako jego „zbawcy".

Mówi o tem w swem noworocznem oświadczeniu japoński minister wojny S. Araki, który m. i. powiada:

„Nasze państwo niosąc wysokie i sławne swe posłannictwo, powierzone jej przez same niebo, występuje obecnie, aby dokonać wielkiego, świetego dzieła zbawienia świata, ginącego w zgniliznie. Narodowi japońskiemu, z jego wielkim twórczym duchem narodowym, niebo nakazało wytworzyć nową, odrodzoną cywilizację światową, wybudować powszechną kulturę harmonijnego połaczenia Wschodu z Zachodem, połaczenia materjalistycznych i ideowych elementów. To jest —powiada minister wojny Japonji — podstawowe zadanie, jakie każe nam wykonać w teraźniejszy okres historji".

Tym razem wpływowy przedstawiciel rządu japońskiego nie zakrywa zamiarów japońskich frazesami dyplomatycznemi, jak to czyniono dotąd. Słowa ministra wojny są konkretne i jasne.

W ostatnim czasie uderza również znacznie podniesiony ton prasy mandżurskiej w stosunku do sowieckich przedstawicieli w administracji kolei północno - mandżurskiej, która pisze bez ogródek o „sabotażu sowieckich agentów na kolei północno-mandżurskiej" i t. p. Ton bojowy daje się zauważyć nawet na ostatnich stronicach pism, gdzie czytamy takie hasła: „Z Nowym rokiem nowe szczęście". „W nowym roku na kolei północno-chińskiej zaprowadzone muszą być nowe taryfy w gobi (mandżurska waluta), „Ludność nie będzie tolerowała podstępów i chytrości sowieckiej administracji i t. p." W ten sposób konflikt na kolei północno-mandżurskiej rozdmuchiwany jest przez stronę mandżurską.

Napięcie na Dalekim Wschodzie trwa...

J. G.

Orgja sterylizacji.

Gubernator stanu Michigan Wiliam A. Cowstock, utworzył komisję nadzwyczajną dla zbadania sprawy sterylizacji blisko tysiąca Amerykan i Amerykanek.

Jak donosi pismo „Chicacgo Tribune", śledztwo przyczyni się do odkrycia niesłychanego skandalu. Uwagę gubernatora Cowstocka zwróciła znaczna liczba sterylizacyj w domach dla obłąkanych stanu Michigan. Zastosowano je np. w miejscowości Lapeer do 197 mężczyzn i 655 kobiet w wieku 16 do 20 lat. W innym domu dla obłąkanych uległo zabiegowi 14 mężczyzn i 47 kobiet.

Najpoważniejsze zastrzeżenia budzi fakt dokonania operacyj bez wiedzy lub wbrew woli rodziców młodych mężczyzn i dziewcząt. Niektórzy rodzice — analfabeci lub ignoranci — podpisywali przedłożone im papiery, udzielając formalnej zgody bez świadomości następstw sterylizacji.

Kierownicy zakładów dla obłąkanych bronią się przed zarzutem bezprawnej sterylizacji twierdząc, że w każdym wypadku uprzedzali rodziców. W kilku tylko wyjątkowych wypadkach — nie porozumieli się z rodzicami. Znaczną przewagę liczby sterylizowanych kobiet nad mężczyznami usprawiedliwiają ich większą zdolnością do przekazywania cech dziedzicznych.

ROZMAITOŚCI

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ W SZKOŁACH CZECHOSŁOWACKICH.

Czechosłowackie ministerjum szkolnictwa w najbliższym czasie wyda okólnik do wszystkich powiatowych rad szkolnych, w którym zarządzi jeden wolny od nauki dzień. Każda gmina dowolnie zadecyduje, który dzień w tygodniu ma być wolny od nauki szkolnej. Dotychczas w niektórych gminach dzieci są wolne od nauki we środę i sobotę popołudniu, w niektórych we czwartek lub sobotę cały dzień. W kołach pedagogicznych, twierdzą że najstosowniej byłoby ustanowić sobotę jako wolny dzień od nauki szkolnej. Ilość godzin wykładowych przy pięciodniowym tygodniu szkolnym nie zmniejszy się.

——)O(——

WYSTAWA PAMIĄTEK PO ANNIE PAWŁOWEJ.

W paryskim gmachu międzynarodowych archiwów tańca otwarto wystawę ku czci Anny Pawłowej.

Zmarła tancerka, jedna z najszlachetniejszych przedstawicielek sztuki choreograficznej ,urodziła się w Petersburgu, święcąc tam pierwsze tryumfy. Od r. 1908 rozpoczęła wędrówkę po scenach całego świata.

Zimą roku 1930 zmarła w Hadze podczas tournee.

Trzecią rocznicę śmierci uczciły „Międzynarodowe archiwa tańca" urządzeniem wystawy, która skupia pamiątki po przedwcześnie zmarłej artystce.

Nad urządzeniem wystawy czuwał mąż słynnej tancerki.

Zebrano wszystkie kostjumy taneczne Pawłowej ,portrety, fotografje, biżuterje.

Najcenniejsza pamiątka po zmarłej jest kostjum w którym odtwarzała „Śmierć łabędzia" Kostjum ten, zaprojektowany przez znanego malarza i dekoratora. Baksta, składa się wyłącznie z muślinu i piór.

———oOo———

NIEMA DZIECI LENIWYCH.

Wybitny pedagog paryski dr. Molinery wygłosił cykl odczytów p. n. „Niema dzieci leniwych".

Dr. Molinery od 20 lat zajmuje się praktyką wychowawczą.

Lenistwo dzieci objaśnia on lenistwem rodziców, nauczycieli, lekarzy, którzy nie chcą zadawać sobie trudu wykrycia przyczyn, powodujących gnuśność lub opieszałość młodzieży.

„Lenistwo dzieci jest winą niedbałych opiekunów".

Dr. Molinery odsłania szerokie perspektywy i piękne wyniki, jakie dałaby praca wychowawcy ,który poświęciłby dziecku choćby połowę tej energji, jaką kładą ogrodnicy w pielęgnowanie i hodowlę kwiatów.

„Nie wolno zasłaniać się tem, że kwiaty przynoszą dochody, a dzieci— kosztują!".

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu

W sprawie koncesjonowania zarobkowego przewozu osób i towarów pojazdami mechanicznemi

Ustawa o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi z dnia 14 marca 1932 r. oraz rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy, dają izbom prawo i nakładają na nie obowiązek opinjowania podań, **ubiegających się o koncesje samochodowe.**

W związku z powyższem, izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu od dłuższego już czasu opinjuje podania, nadsyłane jej przez urząd wojewódzki kielecki. Przy wydawaniu opinji izba bierze każ[illegible] potrzebę uruchomienia danej linji z punktu widzenia interesów gospodarczych oraz udogodnień komunikacyjnych oraz kwalifikacje moralne i fachowe petentów, ich stan finansowy, gwarantujący należyte sfinansowanie projektowanej linji autobusowej itp.

Jednakowoż zagadnienie **należytego rozwiązania kwestji komunikacji samochodowej,** odpowiadającej intencji ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, napotyka w toku prac izby na szereg trudności.

W pierwszym rzędzie, w związku z uregulowanym napływem podań ubiegających się o koncesję, zachodzą trudności należytej i sprawiedliwiej, selekcji poszczególnych przedsiębiorców (lub przedsiębiorstw), następnie zaś z tych samych powodów trudnem jest ułożenie całkowitego planu komunikacyjnego dostosowanego do istotnych potrzeb komunikacyjnych sfer gospodarczych, a to w szczególności co do równomiernego uruchamiania przedsiębiorstw autobusowych nietylko na odcinkach o gęstszym ruchu podróżnych, a tem samem więcej intrantnych, lecz tak że uruchamianie linij autobusowych między miejscowościami o słabszym ruchu jednak, z powodu braku kolii, **zdanych wyłącznie na komunikację samochodową.**

W dalszym ciągu zachodzi konieczność rozwiązania kwestji konkurencji tak autobusów, jak też i samochodów, przeznaczonych do zarobkowego przewozu towarów z polskiemi kolejami państwowemi, pozatem zaś ustalenie ilości autobusów, które winny kursować na poszczególnych linjach oraz ułożenie rozkładu jazdy, dostosowanego z jednej strony do lokalnych potrzeb sfer gospodarczych (jak np. targi, jarmarki itp), z drugiej zaś **do obowiązującego rozkładu jazdy kolei żelaznych itp.**

W zrozumieniu ważności należytego przeprowadzenia kwestji koncesjonowania przedsiębiorstw przewozu osób i towarów pojazdami mechanicznemi, izba przemysłowo - handlowa — niezależnie od prac, prowadzonych na własnym terenie, tj. w komisji komunikacyjnej oraz podkomisji dla spraw przemysłowo-prawnych — zwróciła się do urzędu wojewódzkiego w Kielcach z projektem, aby przed ostateczną decyzją urzędu wojewódzkiego co do udzielenia względnie odmowy dania koncesji, podania, wraz z opinją izby, władz kolejowych, pocztowych, wojskowych itp. **były powtórnie rozpatrywane na wspólnych konferencjach, przy udziale czynników tak urzędowych, jak i samorządowych oraz przedstawiciela zarządu wojewódzkiego stowarzyszenia właścicieli autobusów.**

Na skutek powyższej inicjatywy izby, urząd wojewódzki zwołał w dniu 16 stycznia br. konferencję w Kielcach, na której obecny był w charakterze delegata izby wicedyrektor mgr. K. Gadomski.

Na konferencji tej były dyskutowane w pierwszym rzędzie wnioski oraz projekty izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu co do udzielania **koncesyj autobusowych i samochodowych tak niewyłącznych jak też i z prawem wyłączności, a wreszcie załatwiono definitywnie pewną ilość podań o koncesje.**

150 tysięcy złotych dla m. Sosnowca

przyznał bank gospodarstwa krajowego na budowę małych domków

Jak się dowiadujemy, bank gospodarstwa krajowego przyznał dla miasta Sosnowca kredyt w wysokości 150.000 zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe. Z kontyngentu tego bank gospodarstwa krajowego będzie udzielał pożyczek budującym małe domki mieszkalne. Maksymalna wysokość kredytu na 1 budynek wynosi: dla budownictwa zbiorowego — 6.000 zł., z tem, że kwota kredytu nie może przekraczać 50 proc. kosztów budowy.

Powyższe normy maksymalne mogą być podwyższone o 50 proc. dla budynków zawierających więcej niż 2 samodzielne mieszkania, z tem, że kwota kredytów w żadnym wypadku nie przekroczy 50 proc. kosztów budowy. Z zasady tej wynika, że o ile budynek zawierać będzie najmniej 3 samodzielne mieszkania — maksymalny kredyt przy budownictwie zbiorowym wyniesie 9.000 zł., na budynek, — przy budownictwie indywidualnem — 6.000 zł. na budynek. Pożyczki udzielane będą wyłącznie za zabezpieczeniem hipotecznem na pierwszem miejscu hipoteki.

Podania należy składać pod adresem komitetu rozbudowy miasta Sosnowca, w terminie do dnia 28 lutego rb. Do podania należy dołączyć: zatwierdzony plan na budowę, kosztorys sporządzony przez rządowoupoważnionego architekta lub budowniczego i wyciąg hipoteczny.

Bliższych informacyj udziela wydział budownictwa magistratu m. Sosnowca.

Znów śmierć w nielegalnym szybiku w Zagłębiu.

15-LETNI CHŁOPIEC ZGINĄŁ W NIELEGALNYM SZYBIKU NA KOL. „OSTRAWY".

Wypadki śmierci w nielegalnych szybikach w Zagłębiu są obecnie zjawiskiem nieomal codziennem.

Jeszcze nie minęły echa tragicznej śmierci 21-letniego robotnika Edwarda Czerniaka w nielegalnym szybiku na kolonji „Ostrawy" w Kazimierzu, a już znów mamy do zanotowania podobny wypadek również na kolonji „Ostrawy".

Tym razem ofiarą nielegalnego szybiku padł **15-letni chłopiec Stanisław Mastalarz, stały mieszkaniec Niemiec.**

Chłopiec pracował w szybiku przy wydobywaniu węgla. Nagle runęła jedna ze ścian szybiku i zwały piasku przysypały nieszczęśliwego, grzebiąc go pod sobą.

Pomimo natychmiastowej pomocy ratunkowej **nie udało się chłopca wydrzeć z objęć śmierci.**

Kiedy dokopano się do niego chłopiec już nie żył. Zwłoki wydobyto i przewieziono do kostnicy.

Wypadek ten wywołał wśród górników Kazimierza i okolicy przygnębiające wrażenie, tembardziej, **że jest to już trzecia ofiara nielegalnych szybików na kolonji „Ostrawy", w ciągu niespełna 2 tygodni czasu.**

Pod adresem komitetu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu

Do redakcji naszej zgłosiła się wczoraj rano delegacja bezrobotnych z Sosnowca z prośbą o poruszenie na łamach „Expresu Zagłębia" sprawy bezczynności komitetu miejskiego pomocy bezrobotnym. Robotnicy od świąt Bożego Narodzenia nie otrzymali żadnej zapomogi. Przed świętami rozdano bezrobotnym mąkę i cukier i od tego czasu komitet nie daje o sobie żadnego znaku. Ostatnio przydzielono bezrobotnym węgiel, po korcu na rodzinę. Wszystkoby było w porządku gdyby węgiel ten rozdany był bezrobotnym na miejscu w Sosnowcu, tymczasem muszą się oni zgłaszać na kopalnię Piaski. Stwarza to dla bezrobotnych duże trudności, a wielu z nich musi z węgla zrezygnować. Dodać należy, że na dobitkę złego kopalnia wydaje miał.

Bezrobotni skarżą się pozatem, że komitet przeprowadza ciągłą kontrolę, sprawdza listy rejestracyjne zbiera deklaracje, a tymczasem o pomocy ani słychu.

Według zebranych przez nas informacyi, komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu, jak zresztą we wszystkich innych miastach zagłębiowskich, zakończył formalnie swą działalność w kwietniu ub. roku. W miarę posiadanych funduszów komitet prowadzi jednak w dalszym ciągu akcję pomocy bezrobotnym, musi się jednak ograniczać gdyż pieniądze na ten cel są już na wyczerpaniu. Komitet — jak nas informują, zwraca szczególną uwagę na dożywianie dzieci bezrobotnych. Znaczną część pieniędzy przeznacza się na ten cel. Komitety pomocy bezrobotnym mają się w niedługim czasie przekształcić na komitety funduszu pracy. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Sosnowcu w tej sprawie posiedzenie. Przedtem jednak odbędzie się posiedzenie likwidacyjne komitetu pomocy bezrobotnym.

W Będzinie, jak to donosiliśmy, utworzony już został komitet funduszu pracy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 20 Sobota

Dziś: Sebastjana i Fabjana
Jutro: Agnieszki panny
Wschód słońca: 7.14
Zachód słońca: 15.57

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 20 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. ze Lwowa. 12.30. Kom. meteor. 12.55 Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.00 Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30. Krótka aud. dla drużyny harcerskiej. 16.40 Francuski. 16.55. Sonaty van Beethovena. 17.50. Przegl. prasy roln. 18.20 Koncert muz. żydowskiej. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Recytacje poezyj. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Koncert chopinowski. 22.00. Odczyt w jęz. ukraińskim. 22.15. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 20 stycznia.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert ze Lwowa. 12.[illegible] Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40. Płyty. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Francuski. 16.55. Skrzynka dla dzieci. 17.25. D. c. koncertu. 17.50. Płyty 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Wielkie liczby w dziejach kultury. 19.25 Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00. Płyty. 21.20. Koncert chopinowski. 22.00. Płyty. 23.00. Tr. z Warszawy.

Z Kielc.

(k) **Zebranie cechu szewców.** W poniedziałek, dn. 22 bm. o godz. 11 rano w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan przy ul. Sienkiewicza nr. 6, odbędzie się walne zgromadzenie cechu szewców na którem omówione zostanie szereg b. ważnych spraw dotyczących cechu, oraz wygłoszony zostanie aktualny referat przez dyrektora ubezpieczeń społecznych.

(k) **Skorzystał z okazji.** Goldszmidt Jakób, zam. przy placu marszałka Piłsudskiego 9, zameldował, że w czasie nieobecności domowników złodziej zapomocą dobranego klucza dostał się do jego mieszkania, skąd skradł różną garderobę męską, wart. 350 zł.

(k) **Przykre przebudzenie w areszcie.** Rybus Wincenty, zam. we wsi Zrecze Małe, pow. stopnickiego—zameldował, że onegdaj po rozprawie w sądzie okręgowym w Kielcach udał się w towarzystwie Sroki Wojciecha i Banasika Eugenjusza z Kielc do restauracji Jabłońskiej przy ul. 3 maja, a gdy wyszedł z restauracji w stanie pijanym, został osadzony w areszcie do wytrzeźwienia.

Po wytrzeźwieniu Rybus stwierdził brak pugilaresu z gotówką 160 zł.

(k) **I znów kradzione drzewo.** Kwiatniewski Roman — leśniczy leśnictwa Bieliny, pow. kieleckiego — zameldował, że dnia 12 bm. na placu tartaku „Społem" przy ulicy Młynarskiej w Kielcach ujawnił 6 kloców jodłowych, wart. 220 zł., pochodzących z kradzieży z lasu państwowego.

Kierownik tartaku Gacia Antoni—oświadczył, że drzewo to sprzedał mu dostarczył Gryga Jacenty, zam. w Kielcach przy ul. Prostej nr. 15.

Wspomniane drzewo zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Ujęcie młodocianych złodziei.** Policja aresztowała Stefana Ślizankiewicza, lat 12 i Mieczysława Radoszewskiego, lat 11, zam. na przedm. Baranówek, którzy podczas uroczystości narciarskich skradli sanki, Włodzimierzowi Kolasińskiemu, zam. przy ul. Prostej nr. 19.

Młodocianych złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, dn. 20 bm. o godz. 15. m. 30 Gościnny występ zespołu żydowskiego na czele z p. Sandlerem.

Sobota, dn. 20 bm. o godz. 20 m. 15 „Zażarty Automobilista“. Ceny zniżonych.

Niedziela, dn. 21 bm. o godz. 16 m. 15 „Zażarty automobilista“ po cenach zniżonych.

Niedziela, dn. 21 bm. o godz. 02 m. 15 „Panowie w nowych kapeluszach“ Premjera.

———)O(———

— **Walne zebranie członków sekcji szkolnictwa średniego związku nauczycielstwa w Sosnowcu.** Jutro dnia 21 bm. o godz. 11 rano w lokalu związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu (ul. Dęblińska 13) odbędzie się walne zebranie członków sekcji szkolnictwa średniego ZNP. w Sosnowcu. Zebranie poprzedzone będzie referatem p. W. Wyspiańskiego, prof. gimn. im. Staszica w Sosnowcu na temat „Poglądy wychowawcze Bertranda Russela“.

— **Oddział związku strzeleckiego „Staszic“** urządził w własnej świetlicy przy kolonji huty „Staszic“ w Sosnowcu w dniu 13 bm. tradycyjny opłatek strzelecki, dla członków i zaproszonych gości..

Uroczystość przemówienia o znaczeniu opłatka rozpoczął ks. kapelan Raczyński, łamiąc się opłatkiem ,życząc wszystkim zebranym wiele szczęścia i pomyślności. Następnie wzniesiono okrzyk — „Niech żyję 1-szy komendant związku strzeleckiego marsz. Piłsudski“, poczem rozpoczęła się zabawa i wśród miłego nastroju przeciągnęła się do białego rana.

— **Zarząd podoficerów rezerwy koła w Piaskach** zawiadamia członków, że w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 9.45 rano w lokalu własnym odbędzie się miesięczne zebranie.

Jednocześnie zawiadamia się członków zarządu, że w sobotę dnia 20 bm. o godz. 15.30 w lokalu wyżej wspomnianym odbędzie się posiedzenie zarządu.

— **Opłatek strzelecki w Dąbrowie.** Związek strzelecki w Dąbrowie urządza dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu „Kuźnicy“ tradycyjny opłatek dla członków koła i zaproszonych gości.

— **O. M. P. przy ul. 1 maja w Sosnowcu.** Wzorem innych dzielnic Sosnowca otwarte zostaje jutro dnia 21 bm. w lokalu BBWR. „Kuźnica“, (ul. 1 maja nr. 25), organizacja młodzieży pracującej, na które zaprasza się młodzież od 14 — 21 lat o godz. 10.45 rano. Lokal mieści się w budynku gdzie były dawniej biura Schöna.

— **„Stary piechur i syn jego huzar“** Sekcja dramatyczna kol. przysp. wojsk. w Sosnowcu wystawia, dziś dn. 20 bm. o godz. 19.30 w domu katolickim przy ul. Kościelnej, węgierską sztukę ludową ze śpiewami p. t. „Stary piechur i syn jego huzar“ — Szegethi‘ego pod wytrawną reżyserją p. Radkego.

Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe K. P. W.

— **Zw. powstańców śląskich w Dąbrowie.** Proszeni jesteśmy o podanie, że siedziba zw. powstańców śląskich w Dąbrowie mieści się przy ulicy Kr. Jadwigi 1, dom kolejowy.

— **Poranek komitetu dni przeciwgruźliczych w kinie „Palace“.** Lokalny komitet dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 21 br. o godz. 11 rano w kinie „Palace“ poranek, na program którego złożą się: Film propagandowy o gruźlicy z kwiatów, komedyjka p. t. „Fel Józia“, objaśnieniami dr. Wołkowicza, taniec leśny, lalki, krakowiak, film cowboyski „Stalowa dłoń“ z Tomem Mixem.

Produkcje wykonane zostaną przez młodzież szkolną szkoły powszechnej nr. 17.

Ceny miejsc: balkon 20 gr. — parter 25 gr. — loża 50 gr.

Czysty dochód przeznacza się na dokończenie budowy pawilonu gruźliczego w Sosnowcu.

Głodówka robotników na kop. „Helena”

Drugi dzień strajku w podziemiach kopalni

Strajk górników na kopalni „Helena“ w Niwce, jaki wybuchł onegdaj, trwa w dalszym ciągu i przybiera coraz bardziej ostre formy. Onegdaj robotnicy przyjmowali pożywienie, które spuszczono im windą do podziemi.

W dniu wczorajszym strajkujący odmówili pożywienia i ogłosili głodówkę.

Robotnicy w dalszym ciągu domagają się, aby zjechał do kopalni sekretarz związku górników **p. Łatkowski**, któremu mają zakomunikować swe żądania. Zarząd kopalni nie zgadza się jednak na to i zabrania komukolwiek obcemu zjazdu do kopalni.

Odpowiedzialny kierownik kopalni, **zawiadowca Krygier**, nie pokazuje się na terenie kopalni. Zarząd sprawuje na kopalni **inż. Samulski.**

Fałszerzy produktów spożywczych w Sosnowcu

pod pręgierz opinji społecznej!

W miejskiej pracowni badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu w 4 kwartale 1933 r. wykonano 1899 badań prób różnych artykułów codziennego użytku, z czego 1878 prób dostarczyły miejskie organa kontroli, 11 prób instytucje państwowe i samorządowe, 10 prób osoby prywatne. Z pośród 1899 prób, po zbadaniu, 607 zakwestjonowano co stanowi 32 proc.

Na 1321 prób mleka — 348 zakwestjonowano z powodu zafałszowania przez rozwodnienie, bądź odtłuszczenie — co stanowi 26.3 proc.

Artykułów nabiałowych, prócz mleka, masło, ser, śmietana, zbadano 226, z czego 83 zakwestjonowano, co stanowi 37 proc.

Innych artykułów żywności zbadano 234, z czego 86 zakwestjonowano — co stanowi 36.7 proc.

Wody zbadano 104 próby, z czego 84 nie nadawało się do użytku, co stanowi 80.8 proc. Różnych przedmiotów użytku zbadano 14, w tem 6 zakwestjonowano, co stanowi 43 proc.

W stosunku do osób winnych fałszowania, bądź puszczania w obieg artykułów fałszowanych — wszczęte zostało postępowanie karno - sądowe. W grudniu, na skutek oskarżenia wniesionego przez starostwo w Będzinie, sąd grodzki ukarał następujące osoby: Ostrowski Abram, zam. przy ul. Leszno 3 — za sprzedaż mleka zafałszowanego przez odtłuszczenie i rozwiązanie; Herszkowicz Abram, zam. przy ul. 1 maja nr. 4; Rozenberg Mania, ul. Piłsudskiego nr. 2 — za sprzedaż lodów zafałszowanych; Drewniana Hela — ul. Sienkiewicza 6 — za sprzedaż lodów zafałszowanych; Mangiel Mendel, ul. Wspólna 4 — za sprzedaż czekolady fałszywie oznaczonej; Wajnber Mendel, ul. Targowa nr. 7 — za sprzedaż masła o wysokiej kwasowości i sera odtłuszczonego i o dużej zawartości wody.

Jak widać z adresów osób skazanych są to wszystko właściciele sklepów ze śródmieścia. Niektórzy z wymienionych karani już byli nie po raz pierwszy za te same przestępstwa.

Dość ciekawe zjawisko zaobserwowano na terenie Sosnowca — okazuje się że najczęściej zafałszowanie mleka spotyka się w sklepach mleczarskich w śródmieściu. Na przedmieściach: Pogoni, Sielcu, Środuli, Konstantynowie — sprzedaż zafałszowanego mleka należy do rzadkich wypadków. A dodać trzeba, że tam jest mleko tańsze i okazuje się lepsze.

W ostatnich dniach organa kontroli wpadły na nader częste zafałszowania będącego w handlu cukru — pudru, który zawiera dość duży procent mąki. Winni sprzedaży fałkiego cukru będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, a o wyniku postaramy się zawiadomić naszych czytelników.

Wschodząca sława polityczna

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Josek Ajzyk Potok ma dopiero lat 16 i mieszka w Dąbrowie przy ul. Okrzei 20, ale ponieważ urodził się w Londynie, uważa, że nie jest pierwszym lepszym Joskiem czy Ajzykiem. Mimo, że z woli swych rodzicieli praktykował dotychczas u fryzjera, posiada aspiracje o wiele wyższe i nic dziwnego, że zapragnął sławy i poświęcił się... polityce.

Z pierwszym debiutem Potok wystąpił podczas urządzonej masówki komunistycznej na kolonji Zielonej pod Dąbrową, gdzie swą krasomówczą prelekcję na temat akcji antywojennej zakończył okrzykiem: „Niech żyje rewolucja!“

Po ukończonej demonstracji, owacyjnie żegnany przez zebranych, Potok z honorami odstawiony został w asyście posterunkowych do komisarjatu.

Z kolei odbyła się wczoraj przeciwko niemu rozprawa w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Po dłuższych debatach sąd skazał go na rok więzienia z zawieszeniem kary na cztery lata.

Krwawa rozprawa gospodarza z lokatorką w Sosnowcu

Na tle zatargów między gospodarzami domu a lokatorami, doszło w korytarzu posesji nr. 7 przy ul. Siemiradzkiego w Sosnowcu do krwawej bójki, która zakończyła się ciężkiem okaleczeniem lokatorki Stanisławy Iwańskiej.

Bójkę spowodowała żona właściciela domu Anna Łyczbowa, której w pewnej chwili przybył z pomocą uzbrojony w laskę mąż, 38-letni Antoni Łyczba i jego szwagier Kazimierz Skrobot, lat 30, który uzbroił się w tasak.

Szalę zwycięstwa na korzyść gospodarzy przechylił Łyczka, uderzając z całej siły Iwańską ołowianą gałką laski w czoło.

Skutki uderzenia były fatalne. Iwańska z załamaną kością czołową padła na ziemię nawpół nieżywa i mimo wszelkich zabiegów lekarskich, które utrzymały ją wprawdzie przy życiu, jest obecnie kaleką z powodu doznanego urazu i nerwowego wstrząsu.

Krewki gospodarz i jego szwagier stanęli onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który przykładnie ukarał butnego kamienicznika i jego familjanta.

Łuczba skazany został na trzy lata więzienia a Skrobot na dwa.

Obaj siedzą.

— **Zarząd związku legjonistów polskich w Sosnowcu**, zawiadamia swych członków, że dnia 25 bm. o godzinie 18.30 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej, odbędzie się roczne walne zebranie sprawozdawcze, oraz wybór nowego zarządu.

Obrady toczyć się będą w myśl nowego statutu, który nabyć można w kancelarji związku, za opłatą 50 gr.

— **Nadzwyczajne zebranie legjonistów.** Dnia 4 lutego o godz. 2.30 popoł. w lokalu zw. strzeleckiego w Dąbrowie (ul. Konopnickiej) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków miejscowego oddziału zw. legjonistów, celem wyboru zarządu i delegatów na zjazdy.

Po zebraniu odbędzie się tradycyjny opłatek legjonowy.

— **Szkoła zdrowia w Sosnowcu.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogadanki: dnia 21 bm. o godz. 11 rano dr. med. D. Mayer: „Choroby weneryczne“ — odczyt dla mężczyzn; dnia 28 bm. o g. 11 rano dr. med. M. Molicki — O chlebie i pieczywie. Pieczywo złe i dobre. Jakie wymagania winien stawiać spożywca w stosunku do wytwórcy i sprzedawcy przy kupnie chleba.

— **Koło rezerwistów w Bobrownikach.** W Bobrownikach utworzone zostało koło zw. rezerwistów wojskowych

Na organizacyjnem zebraniu wybrano zarząd koła w osobach pp.: Paweł Ledwoch prezes, Andrzej Bacia i Ignacy Kozłowski wiceprezesi, Edward Głogowski sekretarz, Feliks Kozieł — skarbnik, Józef Nogaj referent opieki społecznej i referent wychowania obywatelskiego. Komendantem został wybrany ppor. rezer. Antoni Wójcik.

— **Opłatek w PCK.** Dziś o godz. 7 wiecz. w remizie strażackiej odbędzie się tradycyjny opłatek zorganizowany przez drużynę ratowniczą PCK. w Czeladzi.

— **Odczyty w Czeladzi.** Dziś w lokalu „Kuźnicy“ o godz. 18 p. M. Wieczorek wygłosi odczyt na temat: U schyłku ustroju liberalno kapitalistycznego.

22 bm. o godz. 19 w lokalu świetlicy miejskiej p. St. Bielecki będzie mówił o stylu zakopiańskim. W niedzielę w lokalu uniwersytetu powszechnego p. M. Żywica wygłosi odczyt p. t. „Na marginesie kryzysu gospodarczego“.

— **Pijacy chcieli strzelać do przodownika policji w Czeladzi.** Jeden z przodowników komisarjatu p. p. w Czeladzi, przechodząc ulicą Milowicką zauważył dwóch podejrzanych osobników, których postanowił natychmiast wylegitymować. Osobnicy ci na widok policjanta poczęli się arogancko odnosić i zagrażali, że będą strzelać. Awanturników z trudem udało się przodownikowi policji, przy pomocy jednego z członków „Sokoła“ czeladzkiego, doprowadzić do komisarjatu i wylegitymować. Okazało się, że są to osobnicy o bujnej przeszłości: Józef Kiciak, karany kilkakrotnie za kradzieże i usiłowanie zabójstwa i Romuald Baradziej z Piasków, sądzony za nieposzanowanie cudzej własności. Awanturników przekazano władzom sądowym.

Bale i zabawy w Zagłębiu.

Ruchliwa sekcja pań koła przyjaciół przy kolejowem przysp. wojskowem w Sosnowcu, po udanej herbatce, obfitującej w wiele ciekawych niespodzianek, urządza kostjumowy bal dla naszych milusińskich. Rodzice pragnący wprowadzić swe pociechy na wspomniany bal zechcą zgłosić swój udział w sekretarjacie K. P. W. przy ul. Nowej 49 I-sze piętro (Gmach Kol. Szkoły Powszechnej), który czynny jest we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 17-tej.

* * *

Klub im. marsz. Piłsudskiego przy hucie Milowice urządza w dn. dzisiejszym w sali gimn. zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu (Dziewicza 4), zabawę taneczną, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

* * *

Bratnia pomoc uczniów państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie urządza dziś pod protektoratem prezesa rady opiekuńczej inż. St. Raźniewskiego, w salach resursy, bal górniczy z tradycyjnym kotyljonem. Wejście za zaproszeniami. Absolwenci PSG. i H., wchodzą na bal bez zaproszenia. Osoby zaś, które przez możliwe przeoczenie nie otrzymały zaproszenia, mogą je otrzymać w bratniej pomocy przy szkole górniczej.

* * *

Koło przyjaciół związku legjonistów polskich w Dąbrowie urządza w dn. 1 lutego w salonach „Resursy" w Dąbrowie 8-y tradycyjny bal legjonowy, pod protektoratem zarządu okręgu związku legjonistów Zagłębia Dąbr.

Role głównych gospodarzy w komitecie balu przyjęli państwo starostostwo J. Boxowie i d-rostwo W. Gosiewscy.

Znane są wszystkim bywalcom legjonowe zabawy karnawałowe. Miły i serdeczny nastrój, obok beztroskiego humoru wszystkich uczestników balu, stawia tę karnawałową imprezę legjonową na pierwszem miejscu w Zagłębiu.

Miłą atrakcją będzie wybór królowej balu i królowej tańca. Obie królowe otrzymają nagrody. Nagrodzona również zostanie najefektowniejsza suknia kryzysowa.

* * *

Przypominamy, że dziś, w sobotę, w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, odbędzie się koncert - raut, organizowany przez panie Wincentki z Pogoni i Nowego Sielca.

W części koncertowej udział wezmą pp.: utalentowany pianista prof. St. Bielecki, p. Mignel (śpiew) oraz kwartet p. Brauna. Po koncercie tańce.

* * *

— „Noc marzeń" w Czeladzi. 3 lutego br. w sali kina „Czary" oddział PCK. w Czeladzi urządza zabawę karnawałową pod nazwą „Noc marzeń". Dochód z zabawy przeznacza się na zakup sprzętów obrony przeciwgazowej. Początek zabawy o godz. 8 wiecz.

Oświetlone miasta białych Indjan.

Jeszcze o tajemnicy pułkownika Fawcetta

Angielski pułkownik Fawcett nie daje światu wciąż spokoju. Pisaliśmy niedawno o tem, że zaginiony od lat ośmiu dał nanowo znać o sobie i jakoby przebywa w puszczy brazylijskiej Matto Grosso wśród szczególnego szczepu białych Indjan. Syn jego, John, którego również uważano ze bezpowrotnie zaginionego, miał być z nim razem, a nawet poślubić córkę wodza szczepowego.

Jak się te wiadomości zgadzają z „całkiem pewnemi wiadomościami" które w roku 1928 przywiózł podróżnik Dyott o śmierci Fawcetta, nie wiadomo.

Dyoot twierdził, wówczas powróciwszy z Brazylji, że Fawcett wraz z synem i towarzyszem podróży Raleihen został zamordowany i złożony jako ofiara Wężowi Wodnemu. Twierdził on nawet, że widział groby wszystkich trzech Anglików, otaczane przez Indjan prawdziwą czcią.

I, oto, teraz ta wiadomość o znalezieniu Fawcetta w sercu pustyni Matto Grosso. Wiadomość otrzymana z Włoch, ale dziwnym trafem, nie zajęła bardziej nietylko władz angielskich, ale nawet żony płk. Fawcett jest bardzo piękną kobietą i prowadzi w londyńskiej dzielnicy Golders Green życie ogromnie światowe. Wiadomość o tem, że została teściową Indjanki z dziedziny szczepu, a nawet o tem, że według innej wersji jej rodzony małżonek również ożenił się z Indjanką, nie zrobiła na niej żadnego wrażenia.

Tymczasem, zaczęły napływać dalsze wieści o owem osiedlu białych Indjan, w którem miał pozostać Fawcett.

Podobno, są tam prastare i ogromnie kulturalne miasta, zaszyte w głębi puszczy. Zabłąkani lotnicy opowiadają, że przelatując nocą nad tą okolicą, widzieli domy jasno oświetlone, jak w miastach cywilizowanych.

Jednocześnie, niemal, z wiadomością o przebywaniu pułk. Fawcetta w owych tajemniczych osiedlach Matto Grosso nadeszła całkiem innej części świata, bo z Azji wiadomość, która w przedziwny sposób łączy się tamtą wieścią.

W Tokio, mianowicie, wystawiono sztukę, której bohater młody japończyk z powodu natury politycznej musi opuścić nazawsze swoją ojczyznę. Byłoby to mało interesujące dla europejczyków, gdyby nie to, że ów japończyk zamierza osiedlić się w tajemniczem mieście japońskiem, które znajduje się w sercu puszczy Matto Grosso w Brazylji.

Czyżby, więc, w Japonji wiedziano o istnieniu tajemniczych miast, świecących nocą wśród niedostępnej puszczy?

Czyżby dalej te miasta stworzone zostały nie przez białych Indjan, ale przez... Japończyków?

Tajemnica pułk. Fawcetta w dziwny sposób zazębia się z tą, właśnie wiadomością.

Nowe odkrycia dr. Woronowa.

Bojownik długowieczności ludzkiej, dr. Woronow odkrył, że po śmierci — mózg nadal żyje i nawet może cierpieć.

Mózg zgilotynowanego przestępcy odczuwa ostry ból podczas długich jeszcze minut, chociaż głowa dawno już została odcięta od tułowia.

Inne organy — według dr. Woronowa — dłużej jeszcze „żyją po śmierci człowieka": kości — 18 godzin, wątroba, gruczoły, nerki — 6 do 8 godzin.

Jeśli odciąć je we właściwej chwili, organy te zachowują swe żywotne właściwości oraz czas, wystarczający do ich transplantacji i przeszczepienia na inne ciało.

Z Olkusza

(ol) **Sprawozdanie z pomocy bezrobotnym.** Według sprawozdania powiatowego komitetu funduszu pracy w grudniu r. ub. subwencja wojewódzkiego komitetu na zatrudnienie bezrobotnych wynosiła zł. 10 tys., wojewódzkiego wydziału opieki społecznej — zł. 11 tys., wartość odpracowanych zasiłków przez bezrobotnych zł. 17.896. Wydatki stanowiły: administracja zł. 797.04, na zatrudnienie bezrobotnych z funduszu społecznego zł. 214.50, na zakup artykułów na deputaty zł. 1.429.95, koszty transportu węgla i ziemniaków zł. 1.621.95.

(ol) **Nowy zarząd SMP. w Olkuszu.** Przedwczoraj odbyło się walne zebranie SMP. męskiej, na którem ukonstytuował się nowy zarząd stowarzyszenia: prezes — p. Wł. Łydka (ponownie); zastępca — p. Józef Tondos; sekretarz — p. Stan. Widanko; skarbnik — p. Józef Bigaj; naczelnik — p. Franciszek Banyś — (ponownie); zastępca — p. Jan Knapik. Patron ks. Stefan Misterek.

(ol) **Odczyt.** Na temat obrony przeciwlotniczo - gazowej, wygłosi odczyt w Sławkowie w dn. 21 bm. o godz. 5 popoł. w remizie strażackiej p. Stanisław Taborek ze Sławkowa.

(ol) **Czarna kawa.** Legjon młodych w Olkuszu, urządza we własnym lokalu przy ul. Szpitalnej dzisiaj o godz. 8 wiecz. czarną kawę.

(ol) **Nowe zarządy w strażach.** Onegdaj odbyły się walne zebrania straży pożarnej w Woli - Kalinowskiej, gm. Sułoszowa i Sąspowie pod Ojcowem, na których m. in. wybrano nowe zarządy, a mianowicie w Woli - Kalinowskiej: pp.: E. Gołębiowskiego (prezes), Franciszka Chylę (zastępca), Karola Gajerczyka (sekretarz), Teodora Staronia (skarbnik), Kazimierza Żuchowicza (naczelnik), Wawrzyńca Muzyka (zastępca) i Pawła Szumera (gospodarz).

W Sąspowie pod Ojcowem: pp. ks. Wacława Jabłońskiego (prezes), Antoniego Mikulskiego (wiceprezes), Piotra Goraja I (sekretarz), Antoniego Ruska (skarbnik), Jana Wronę (naczelnik), Józefa Krzysztowka (zastępca), Piotra Goraja II (gospodarz) i Jana Wiewiórę (członek zarządu).

(ol) **Synalek - złodziejem.** Józef Piechowicz z Olkusza zameldował na posterunku policji w Olkuszu o kradzieży 65 zł. gotówką przez jego syna, 18-letniego, Józefa, który uciekł z domu.

79

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Jakkolwiek Terrien wcale nie odkrył przyjacielowi strasznej tajemnicy, która w ręce jego oddawała Garbuskę, słowa Prospera zadały celny cios.

Julja Tordier, słysząc je, zadrżała konwulsyjnie.

Zęby jej szczękały.

— Milcz! milcz! — wyjąkała gorączkowo — ktoby śmiał wymyślić coś podobnego, ktoby mógł wierzyć takiej potwarzy?

Kto?.. Cały świat. A ja nie chcę, ażeby ani mną ani panią pogardzono... Trzeba zachować pozory... grzech ukryty przebacza się... zbrodnia, która pozostanie nieznaną, nie jest karaną...

— A czyż nie możemy się kochać tak, ażeby nikt o tem nie wiedział? — spytała Julja lękliwie.

— Niepodobna! Te rzeczy zawsze można odgadnąć? Mieszkać przy pani, bez widocznej potrzeby, bez żadnej racyj, byłoby skandalem, sądzę, że to pani przyznaje. Z drugiej strony, cóżby się pani zgodziła na jeden z takich zabawnych stosunków, kiedy się szuka zawsze cienia, schadzek tajemnych, kiedy zawsze się zdaje, że się kogoś oszukuje?

— Nie! — odpowiedziała gorączkowo Julja Tordier — chcę wszystko mieć, lub nic! Ale muszę być pewne sposoby dla odwrócenia podejrzeń.

— I ja tak sądzę, więc pomyślmy razem.

— Pomyślmy!.. Ponieważ się kochamy, musimy znaleźć drogę, prowadzącą do szczęścia, o jakiem marzę, do szczęścia, jakiego chcę, do szczęścia, bez którego umarłabym...

Potem egzaltując się coraz bardziej, wykrzyknęła namiętnie:

— Prosperze, powiedz, że mnie kochasz!..

I padła na kolana, chwyciła go za ręce, pokryła je pocałunkami, pomimo jego oporu i w tym ataku nerwowym zemdlała...

Młodzieniec przeniósł ją na łóżko i stał przed nią, zwilżając jej skronie octem.

Ohydna istota wkrótce odzyskała przytomność.

Otworzywszy oczy, ujrzała Prospera stojącego przy łóżku i nowe dreszcze ją schwyciły, ale tym razem słabsze i krótsze.

— Lepiej pani? — zapytał ją tonem tak tkliwym, że zdołałby każdego oszukać.

— Tak — odpowiedziała głosem ponurym — lepiej mi... ale chcę być samą... Niech pan odejdzie i poszuka jakiego sposobu. Ja także będę się starała wynaleźć... bo trzeba wynaleźć! słyszysz, Prosperze, trzeba wynaleźć.

Prosper podał jej rękę.

Garbuska przylgnęła do niej ustami, płacząc.

— Do jutra... do jutra — rzekła następnie.

— O której godzinie mam przyjść?

— Na obiad ze mną... Nie bój się... Będę rozsądna. Nerwy mi się uspokojoną zupełnie; może wynajdę sposób strzeżenia swego honoru... a zwłaszcza twego... bo masz słuszność, rozumiem teraz; to konieczne, aby świat cię szanował... O! znajdę sposób... muszę znaleźć... albo umrę.

Komiwojażer, opuszczając Garbuskę, myślał:

— Ona musi mieć trochę gorączki i majaczy.

Mylił się.

Julja Tordier nie majaczyła wcale.

Pojmowała ona rzeczywiście słuszność tego, co jej powiedział Prosper, pojmowała tembardziej, że się sprawdzało przewidywanie Józefa Terriena.

Inny stosunek, tak samo jak i małżeństwo, niezawodnie obudziłyby podejrzenia złośliwych, które znów mogłyby doprowadzić do niebezpiecznych odkryć.

Garbuska natężała myśli nad wyszukaniem sposobu, a nazwisko Józefa Terrien coraz częściej wracało na jej usta.

— Kto wie — rzekła do siebie — może on da mi jaką radę.

Nazajutrz spotkała się z nim o umówionej godzinie w kancelarji rejenta, gdzie podpisali już gotowy akt kupna-sprzedaży przedsiębiorstwa wynajmu.

Z kancelarji rejenta wyszli razem.

— A teraz, proszę pani — wyrzekł — muszę się zapoznać z obecnym kierownikiem przedsiębiorstwa, panem Nicolet.

— Dobrze, zaprowadzę pana na ulicę Verrerie — odpowiedziała krótko — ale czy wpierw nie mógłby mi pan poświęcić pół godziny czasu i zajść ze mną do mego mieszkania?

— Owszem! — odrzekł nowy właściciel przedsiębiorstwa, spoglądając zarazem na Garbuskę pytająco.

Lecz ona już nic nie dodała i w milczeniu przybyli na ulicę Aubry-Rzeźnika.

Tu, dopiero w mieszkaniu, Garbuska odezwała się:

d. c. n.

W kalejdoskopie świata.

SENSACYJNE PAMIĘTNIKI.

Dużo mówi się obecnie w Londynie o sensacyjnych pamiętnikach miss Violi Bankes p. t. „Dlaczego nie?“

Niektóre pisma — m. in. „News Chronicle“ — domaga się konfiskaty książki.

Miss Bankes, która wiele podróżowała, czytała i była częstym gościem dworu królewskiego i najwytworniejszych salonów arystokracji angielskiej — snuje na kartach swej książki irytujące londyńczyków wspomnienia. Oto np., jak wywołała mały skandal w jednym z salonów, zapytując osiemdziesięcioletniego sir Inge o opinję jego w sprawie nudyzmu:

„Wszyscy umilkli, zdziwieni. Staruszek wytrzeszczył oczy i mruknął: ,O co chodzi, przepraszam?“ Lekka głuchota ochroniła go przed pierwszym ciosem. Powtórzyłam pytanie głośniej. Staruszek zmieszał się. Nerwowo zaczął przekładać nogę na nogę. Wreszcie odezwał się:

— Nie uważam za pożądane, ani miłe oglądać tyle „rostbefu“.

— Lecz nie wszyscy jesteśmy z „rostbefu“ — zaprotestowałam, wyciągając pod światło nagie ramiona, które choć opalone — niczem nie przypominały surowego mięsa.

Usiłowałam kontynuować rozmowę, lecz staruszek porywczo wstał, odzywając się do żony: „Już siódma. Czas iść“.

70-LECIE MASZYNY DO PISANIA.

Maszyna do pisania liczy już 70 lat. Pierwszą maszynę skonstruował w r. 1863 Abder Pecler, który sprzedał patent na swój wynalazek za sumę 3.500 dolarów.

Maszyna ta — cenna jako przyszły zabytek muzealny — jeszcze funkcjonuje.

SZAMPAŃSKI POŁÓW.

Pięciu nowojorskim rybakom wydarzył się dziwny wypadek. Wyciągnąwszy sieć, znaleźli w niej — skrzynię z butelkami szampana.

Kontunuując połów — wydobyli 300 skrzyń szampana, który mimo długiego prawdopodobnie pobytu w wodzie doskonale się zakonserwował.

Strażnicy nadbrzeżni sądzą, że statek przemytniczy podczas ucieczki przed policją, wyrzucił skrzynie do morza.

Jeszcze jeden ślad „ery prohibicyjnej“.

MANOWCE KRASOMÓWSTWA.

W jednym z sądów paryskich, adwokat w mowie obrończej, wdał się w analizę zawiłych zagadnień psychologicznych:

— Niektórzy uczeni sądzą, że dusza jest nieśmiertelna. Inni wyraża ją pogląd wprost przeciwny. Prawda, jak zwykle, znajduje się pośrodku...

Wybuchy śmiechu towarzyszyły temu „odkryciu“ obrońcy.

Manowce krasomóstwa naprowadziły francuskiego adwokata na niebylejaką rewelację: dusza jest napoły — śmiertelna, a napoły — wieczna...

NAJGRUBSI ANGLICY 18 WIEKU.

W jednym z najstarszych hoteli Londynu, noszącym dotąd jeszcze oryginalną nazwę „Młynka do Kawy“, zachowana jest ogromna waga, pierwotnie przeznaczona do ważenia towarów, na której ważyli się goście hotelowi, należący do ówczesnych znakomitości. Z kart, restauracyjnych dokładnie wagę parów i wielkich synów Anglji, które zachowane są dotąd przez zarząd hotelu, dowiadujemy się, iż jednym z najtęższych Anglików w 18 wieku był lord Salisbury, który ważył 270 funtów. W ćwierć wieku później prześcignął go waga wicehrabia Dudley, który ważył 280 funtów.

Gdy Londyn śpi...

Reportaż ze stolicy Anglji.

Życie nocne wielkich miast stało się tematem coraz liczniejszych reportaży — literackich i filmowych. Budzą one żywe zainteresowanie zarówno tych, którzy znają życie nocne miasta, jak i tych, którzy z osłupieniem odkrywają obce, nieznane im sprawy, rozgrywające się podczas ich błogiego snu.

Wiele filmów odsłoniło tajniki nocy berlińskich, paryskich, nowojorskich...

Oto kilka fragmentów ze spowitego mrokiem nocy życia Londynu, opartych na świetnym reportażu znanego dziennikarza James Jonesa.

TAJEMNICZY KLUB.

Ludzie nocy, odwracający ustalony tryb dnia i nocy, kładący się do snu, gdy młoda stenotypistka ostatniem pociągnięciem barwiczki kończy malowanie warg i wybiega pośpiesznym krokiem, by zdążyć do rannego autobusu — mają swą odrębną historję, znacznie ciekawszą od powszednich dziejów „dziennych ludzi“.

Oto „Junior Club“ — siedziba cyganerji londyńskiej. Klub liczy tysiące członków z najrozmaitszych warstw społecznych — adwokatów, dyplomatów, pisarzy, aktorów, żołnierzy gwardji królewskiej, woźniców, szoferów. Nie znają wzajemnie swych nazwisk i trybu życia. Są bezimienni.

Dla zwykłego londyńczyka lokal klubu wydaje się zzewnątrz jednym z wielu barów nocnych. Zarządza klubem „Georges“, doskonały znawca londyńskiego życia nocnego. Jest przyjacielem wszystkich gości, bez różnicy ich rangi społecznej. Szoferzy przychodzą do klubu, by pocieszyć się po marnych napiwkach lub uczcić pasażera, który za kurs jednoszylingowy zapłacił jednego funta. Żołnierze — przed powrotem do monotonji koszarowej — przychodzą tu nabrać odwagi i animuszu. Często zdarza się też ponury przybysz, w kapeluszu nisko opuszczonym na oczy. Szybko wypija kieliszek whisky, mruczy: „Dowidzenia i dziękuję“ — i pogrąża się w mroku nocy.

„Kto to był? — mówi Georges — jakiś typ, ścigany przez policję, spóźniony podróżny, lub cudzoziemiec. Jeden z tysięcy przechodniów, dziwnych ludzi nocy londyńskiej“...

FALE NAD MIASTEM.

Ministerjum lotnictwa. Radjotelegrafista — ze słuchawkami na uszach — śledzi odległą i przytłumioną mowę okrętu na Atlantyku.

Noc. Wielki budynek ministerjum jest cichy, bezgłośny. Jedynie w wysokiej celi radjowej — telegrafista odbiera dane meteorologiczne. Słowo za słowem notuje skandowaną mowę okrętu o nocy oceanicznej: ...Niebo — jasne — temperatura... — wiatr — południowo-wschó ni — obraca się na...

Nadawanie skończone. Człowiek odkłada arkusz, zapala papierosa, oczekując sygnałów nocnych z Islandji.

Na drugim krańcu miasta, przy „moście wieżowym“ strażnicy zdają się pilnować mroków, wśród których zawieszane są tysiące świateł, odbijających się w Tamizie. Nagle sygnał świetlny rozcina ciemność. Gwizd syreny. Strażnik naciska dźwigar. Most się podnosi. Statek wolno wjeżdża do jeziora londyńskiego.

SCOTLAND - YARD.

Centrala elektryczna. Błyszczy tysiącami świateł. Olbrzymie turbiny, ciężkie i sprężone jakby do skoku. Tu niema nocy. Oto człowiek, który pogrążył w sen metro londyńskie. Czuwa nad ostatniemi światłami Londynu.

Scotland-Yard. Wielki zegar wybija drugą. Policjanci znużeni, śpiący. Niema wiele roboty. Jakieś małe włamanie na Oxford - Street. Wystarczy tu jeden motocykl „lotnej brygady“, zaopatrzony w radjostację.

„Spokój co? — odzywa się jeden z inspektorów.

„Poco więc zakłócasz go gadaniem — odzywa się niechętnie drugi.

I podczas, gdy Londyn śpi i śni, 10 tysięcy policjantów czuwa na ulicach, placach i wybrzeżach.

30 bezgłośnych pościgowców przecina Tamizę w poszukiwaniu przemytników.

POCZTA CENTRALNA.

Na poczcie centralnej — światła błyszczą całą noc. Tysiące ludzi przyspiesza tempo pracy. Londyńczycy muszą przy śniadaniu obejrzeć korespondencję i prasę.

Przy „tablicy wypadków miejskich“ ustawiczne sygnały:

„Pożar!“ — krzyczy czerwona lampa.

„Pogotowie!“ — krzyczy zielona lampa.

Poczta centralna notuje dla użytku władz miejskich kronikę wypadków nocnych. Sygnały — niecierpliwe okrzyki — przebiegają wzdłuż i wszerz tablicy. Komunikaty przechwytywane są z miejsca przez Fleet-Street, ulicę dzienników londyńskich.

Maszyny rotacyjne połykają żarłocznie papier, podczas gdy na wyższych piętrach czujni dziennikarze oczekują nowin z ostatniej chwili, które sprawią za kilka godzin smutną lub wesołą sensację w budzącym się Londynie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Druga porażka bokserów polskich w Szwecji.

W ub. środę wieczorem odbył się w Szwecji w Oerebro, międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Oerebro, zakończony zwycięstwem bokserów szwedzkich w stosunku 8:6.

W wadze muszej Jarząbek odniósł zwycięstwo nad szwedem Grahnem.

W wadze koguciej Rogalski pokonał Stenborga.

W wadze piórkowej Kajnar zwyciężył szweda Anderssona.

W wadze lekkiej Bąkowski uległ Karissonowi I.

W wadze półśredniej Garncarek przegrał z Karissonem II.

W wadze średniej Majchrzycki przegrał przez techniczny k. o. z Hahnssonem, przyczem polak ma uszkodzone oko.

W wadze ciężkiej Gulistroem wygrał z Piłatem.

Ogółem rozegrano 7 walk bez półciężkiej.

Kronika

× **Walne zebranie członków okręgu robotniczego w Dąbrowie.** W dniu 28 bm. w lokalu R. K. S. Zagłębie w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków robotniczego okręgu piłki nożnej.

Na zebraniu obecny będzie przedstawiciel Z. R. S. S. z Warszawy dr. Michałowicz.

× **Harcerskie zawody szachowe w Sosnowcu.** Harcerskie zawody szachowe przeniesione zostały do lokalu 4-ej zagłębiowskiej drużyny harcerskiej w szkole pow. nr. 19 (Sosnowiec, ul. Nowa).

Dalsze zapisy do rozgrywek odbywają się we środy, czwartki i niedzielę od godz. 17.

× **Z klubu sportowego „Brygada“ w Strzemieszycach.** Kierownictwo KS. Brygada w Strzemieszycach rozpoczęło starania o zalegalizowanie klubu w podokręgu Zagłębia.

KS. Brygada przyjmuje do drużyny piłki nożnej graczy, którzy grali w innych klubach „dzikich“ i nie byli zgłoszeni do podokręgu. Zgłoszenia przyjmuje p. M. Budny do dn. 15 lutego br.

× **Odwołanie przyjazdu kanadyjskich hokeistów do Polski.** Zapowiedziany na najbliższe dnie przyjazd kanadyjskiej drużyny hokejowej Saskateon na dwa mecze do Polski, nie dochodzi do skutku, gdyż kanadyjczycy w ostatniej chwili zmienili marszrutę.

Przypuszczalnie jednak kanadyjczycy gościć będą w połowie lutego w Katowicach, gdzie rozegrają dwa mecze.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 10 listopada 1933 r.

B. 845. „Sigalina" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejes.ru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

B. 405. „Towarzystwo Akcyjne Ząbkowickiej Fabryki Szkła Spółka Akcyjna w Ząbkowicach. Wykreślono członków zarządu Maxa Gurewicza i Arnolda Feigla.

Dnia 22 listopada 1933 r.

B. 762. „Towarzystwo Eksploatacyjne Przemysłu Trykotażowego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na mocy Aktu zeznanego w dniu 16.10.1933 r. przed zastępcą not. T. Kalczyńskiego w Sosnowcu za Nr. Rep. 1113 — Towarzystwo Eksploatacyjne Przemysłu Trykotażowego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu przyjęto w dzierżawę przedsiębiorstwo pod firmą „Fabryka Pończoch „Sosnowiczanka" A. Bernadzikiewicz — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu na przeciąg 3 lat licząc od dnia 1 października 1933 roku.

B. 398. „Szapiro Czarnocha i S-ka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Likwidatorem spółki jest Nusyn Czarnocha, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 18. Uchwałą Ogólnego Zebrania Udziałowców z dnia 14 marca 1933 roku postanowiono firmę „Szapiro Czarnocha i S-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu zlikwidować.

B. 598. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Szczęście Luizy" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Będzinie. Reprezentować spółkę na zewnątrz przed wszelkiemi władzami i urzędami bez prawa jednak wydawania i podpisywania jakichkolwiek zobowiązań ma prawo Józef Szyska, zam. w Roździeniu — Szopienicach ul. Hutnicza 21. Sąd Okręgowy w Katowicach Wydział II Cywilny postanowieniem z dnia 11.10. 1933 roku uchwalił postanowienie tegoż Sądu z dnia 27 marca 1933 r. w sprawie oddania firmy „Kopalnia Węgla Kamiennego „Szczęście Luizy" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Będzinie w sekwestr i odwołać sekwestratora inż. Józefa Majewskiego. Wykreślono Wincentego Gorzkowskiego vel Gąkowskiego.

B. 497. „Francuska Spółka Akcyjna Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź". Siedziba spółki w Polsce w mieście Czeladzi. Członkowie Rady Zarządzającej: Hely d'Oisselo Piotr Antoni - Ludwik Hervouet de la Robrie Piotr - Ludwik - Marja Prudent i de Talhouet Franciszek. Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz skarbu z dnia 25 sierpnia 1933 roku opublikowanem w Nr. 224 Monitora Polskiego z dnia 29 września 1933 r. zatwierdzona została siedziba spółki w Państwie Polskiem w mieście Czeladzi. Wykreślono członków Rady Zarządzającej Catoire - Henryka Marję — Filina Collignon Augusta, Markiz de Talhouet Henryka Marję i de Gastines Karola.

Dnia 30 listopada 1933 r.

B. 622. „Węglored" — handel węglem — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Olkuszu. Likwidatorem spółki jest Feliks Kanwiszer zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narutowicza nr. 58 a. Na mocy Protokułu zebrania udziałowców z dnia 10.12.1932 r. firma „Węglored" handel węglem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Olkuszu została rozwiązaną.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna panna do podawania. Wiadomość: Cukiernia Mieszczańska, Piłsudskiego 30.

POTRZEBNA panna miejscowa obeznana z prowadzeniem książki handlowej uproszczonej. Stała posada kaucji 400 zł. Zgłoszenia: Warszawska 10 Kawiarnia. Janson. godz. 12—14.

ADMINISTRACJĘ domu przyjmie były urzędnik samorządowy. Oferty do administracji pod „S. K.".

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC 80 prętów przy Dziewiczej tanio sprzedam. Wiadomość Smolna 13 róg Grabowej Paczkowski.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BAGIŃSKI WACŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Równa, kartę mobilizacyjną, wydaną w Krakowie i wyciąg z ksiąg ludności. wydany w Strzemieszycach.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rzemieślniczą rzemiosła Kuśnierskiego, wydaną przez Starostwo Będzińskie dla Rozentala Żelika — Majera

NOWAK MIKOŁAJ murarz z Zawady gminy Mierzęcice zagubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Zawierciańskie.

STANISŁAWA MACHALSKA zgubiła dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

TUCHSZNAJDER ABRAM zgubił dowód osobisty wyd. w Będzinie który unieważnia

NOWIŃSKA JÓZEFA zgubiła dowód osobisty wydany w Sosnowcu.

RÓŻNE

PANU B. D. na otrzymany list w sprawie koncesji donoszą, że mieszkam w Sosnowcu, a nie w Katowicach proszę o list pod poprzednim adresem.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

14 STYCZNIA zgubiono pistolet syst. Sauer kal. 765 zwrócić proszę za wynagrodzeniem. Mizerski, Sosnowiec, Ciepła 1. lub do I komisarjat Policji Państwowej.

Obiady gospodarskie

po cenach niskich wydaje

Restauracja M. Dudek

Sosnowiec, ul. Czysta 3. Obsługa szybka i solidna.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.